

Zdzisław Krzemiński

Przesłuchanie stron w procesie rozwodowym

Palestra 4/5(29), 50-58

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZDZISŁAW KRZEMIŃSKI

adwokat

Przesłuchanie stron w procesie rozwodowym

I

Dowód z przesłuchania stron nie zalicza się do dowodów „pewnych”. Zarówno teoretycy, jak i praktycy zdają sobie doskonale sprawę z faktu, że nie jest to najlepszy sposób prowadzący do ujawniania prawdy obiektywnej. Ta niedoskonałość wynika stąd, że kto jak kto, ale właśnie strony z zasady są najbardziej zainteresowane w wyniku sprawy. Krępuje to niewątpliwie swobodę w zeznaniach i jakże często wyłącza prawdęmówność. Oczywiście, zasada ta zna także wyjątki. Strona związana nakazami moralnymi, świadoma obywatelskiego obowiązku mówienia prawdy, potrafi bardzo często oderwać się od swego wąsko pojętego interesu i zeznać naprawdę w sposób obiektywny. Nie bez znaczenia jest tutaj i ta okoliczność, że przecież „stosownie do okoliczności, może być nakazane stwierdzenie ich (tj. stron — Z. K.) zeznań przyrzeczeniem”.

Polski ustawodawca, rozważając dodatnie i ujemne strony tego dowodu, utrzymał ostatecznie dowód z przesłuchania stron w kodeksie postępowania cywilnego. I słusznie! Jakże bowiem często luki w materiale dowodowym wymagają uzupełnień, których nie udało się zebrać za pomocą pozostałych dowodów znanych naszej procedurze. Pozostaje więc niekiedy tylko dowód z przesłuchania stron. Oczywiście sąd, przesłuchując strony, nie jest obowiązany przyjmować za prawdziwe wszystkiego, co strony ustalą. Zeznania te jak wszystkie dowody podlegają ocenie w ramach zasady swobodnej oceny dowodów. Daje to możliwość właściwego ustosunkowania się do tych zeznań z uwzględnieniem wszystkich wymagań logicznego rozumowania. Sąd uwzględnia także elementy natury psychologicznej, opierając się na swych osobistych wrażeniach z przebiegu zeznań oraz stosując znane nauce psychologii zasady oceny zachowania się ludzi w określonych warunkach.

II

Dowód ten jest w zasadzie dowodem subdydiarnym. Sąd korzysta z niego tylko wówczas, gdy zawiodły pozostałe dowody. Mówiąc słowami ustawy (art. 311 k.p.c.), ma on zastosowanie, „jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub ich braku pozostały nie wyjaśnione fakty sporne, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy”. Dowód ten nie będzie więc przeprowadzony, jeżeli sąd na podstawie poprzednio przeprowadzonych dowodów może wyrobić sobie pogląd na meritum sprawy. W tym wypadku nie ma nie wyjaśnionych faktów spornych mających istotne znaczenie dla sprawy. Słusznie zatem Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 17.IX.1946 r.¹ stwierdza, że przesłuchanie stron może mieć miejsce tylko wówczas, „gdy sąd nie może na podstawie sprawdzonych dowodów powziąć przekonania o prawdziwości albo nieprawdziwości spornych faktów, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Jeżeli więc sąd na podstawie już sprawdzonych dowodów poweźmie przekonanie o prawdziwości lub nieprawdziwości istotnych a spornych faktów, to nie powinien zarządzać przesłuchania stron, chociażby strona wnosila o to, pragnąc w drodze tej obalić inne dowody (...)”

Przesłuchanie stron możliwe jest tylko w tych wypadkach, w których dopuszczalny jest dowód ze świadków. Jak wiemy, dowód ten jest wyłączony wówczas, gdy chodzi o zeznania przeciwko lub ponad osnowę dokumentu pochodzącego od stron wiodących spór (art. 256 k.p.c.).²

Przesłuchanie stron w trybie art. 311 k.p.c. nie jest jednoznaczne z przesłuchaniem ich w trybie informacyjnym, co nie jest uważane za dowód w sprawie. Dlatego sąd obowiązany jest uprzedzić strony (art. 311 § 3), że powinny zeznawać prawdę i że stosownie do okoliczności może być nakazane stwierdzenie ich zeznań przyrzeczeniem. Strona musi zdawać sobie sprawę, w jakim trybie jest przesłuchiwana i jakie z tego wynikają konsekwencje prawne. Jeśli sąd zaniecha tego uprzedzenia, nie można zeznania strony uważać za dowód w rozumieniu k.p.c. Mamy wówczas jedynie oświadczenie strony, a nie zeznanie.³

¹ Orzec. S.N. C III 719/45, ZO z. 2/48, poz. 34.

² Kwestii tej nie omawiam bardziej szczegółowo ze względów tematycznych. Należy jednak pamiętać, że ta zasada nie zawsze jest stosowana rygorystycznie. Można np. badać świadków przeciwko treści dokumentu, jeśli chodzi o wykazanie pozorności czynności prawnej albo jeśli chcemy ustalić okoliczności, w jakich czynność była dokonana (przymus). Dopuszczalny też będzie dowód ze świadków, gdy chcemy wykazać, że strony zmierzały do obejścia zakazu ustawowego. We wszystkich tych sytuacjach dopuszczalny będzie także dowód z przesłuchania stron.

³ Orzec. S.N. C 471/48 r., PiP nr 12/48, s. 119.

Może się zdarzyć z przyczyn natury faktycznej lub prawnej, że istnieje możliwość przesłuchania tylko jednej strony. Powstaje wówczas problem, czy zaniechać tego dowodu, czy też przesłuchać tylko jedną stronę. Decyzja w tym zakresie pozostawiona jest sądowi orzekającemu. Sąd ma prawo wybrać jedną z dwóch wymienionych ewentualności.⁴

Jeśli w wyniku przesłuchania stron nie zostały wyświetlone dostatecznie sporne fakty, sąd może przesłuchać jedną ze stron po odebraniu przyrzeczenia (art. 314 k.p.c.). Jeżeli zaś nie wyjaśnionych jest kilka faktów, to sąd może przesłuchać jedną ze stron co do jednego faktu, a drugą ze stron — co do innego faktu spośród spornych okoliczności.

Przyrzeczenie niekoniecznie musi się odnosić do całego złożonego poprzednio zeznania. Sąd może odebrać przyrzeczenie tylko co do części zeznań.

Do przesłuchania i przyrzeczenia strony oraz uprzedzenia jej o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania złożone po odebraniu od niej przyrzeczenia stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące świadków — z wyjątkiem przepisów o środkach przymusowych (art. 317 k.p.c.).

W cytowanym już wyżej orzec. S.N. w sprawie C III 719/45 Sąd Najwyższy zastanawiał się nad kwestią, czy strony, będąc przesłuchiwane w trybie art. 311 k.p.c., mają prawo powoływać się na przepis art. 275 § 2 k.p.c., przyznający świadkowi prawo odmowy udzielenia odpowiedzi na zadawane pytania, gdyby zeznanie mogło narazić go lub jego bliskich na odpowiedzialność karną, hańbę lub dotkliwą i bezpośrednią szkodę majątkową albo gdyby zeznanie miało być połączone z pogwałceniem istotnej tajemnicy zawodowej. Otóż Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że przepis art. 275 § 2 k.p.c. odnosi się jedynie do świadków („prawa tego kodeks postępowania cywilnego stronom nie przyznaje”). Strona z zasady powinna liczyć się z tym, że mogą być ujawnione przykre dla niej fakty, które mają istotne znaczenie dla sprawy.

Teza S.N. „na pierwszy rzut oka” nie budzi zastrzeżeń. Wydana na tle konkretnego stanu faktycznego była trafna. Jednakże nie może ona być stosowana bez wyjątków. Mam na myśli wypadek, gdy stroną w procesie jest adwokat i gdy sąd zechciałby przesłuchać tego adwokata w trybie art. 311 k.p.c. na okoliczności, o których dowiedział się z tytułu wykonywania zawodu adwokackiego. Byłoby to, moim zdaniem, niedopuszczalne ze względu na normę szczególną, a mianowicie art. 53 u. o u.a., który wprowadza bezwzględny zakaz ujawnienia czegokolwiek, co naruszałoby tajemnicę zawodową.⁵

⁴ Orzec. S.N. z 17.IX.1946 r. C 719/45, ZO z. 2/48, poz. 34.

⁵ Szerzej na ten temat pisałem w artykule pt. „Problem tajemnicy zawodowej adwokata w świetle przepisów prawnych” („Palestra” nr 10/59, s. 31 i n.).

III

Są jednak pewne typy spraw, w których omawiany dowód odgrywa szczególną rolę. Mam na myśli sprawy rozwodowe. Z natury rzeczy strony w tych sprawach wiedzą „najwięcej i najlepiej”, gdyż łączy się to z intymnym charakterem pożycia małżeńskiego. Słusznie w jednym z orzeczeń (orz. S.N. z 29.III.1949 r. WaC 342/48 — PiP nr 3/50, s. 98, NP z. 1/50, s. 60) Sąd Najwyższy przyjął następującą tezę: „W sprawach małżeńskich dowód z przesłuchania stron, z uwagi na intencję ustawodawcy zabezpieczenia prawdy materialnej, powinien być z reguły przez sąd przeprowadzony zarówno na wniosek strony, jak i nawet z urzędu”.

Należałoby obecnie zastanowić się, czy te zasady dotyczące dowodu z przesłuchania stron mają pełne zastosowanie w sprawach rozwodowych.

Jak wiadomo, art. 416 k.p.c. wprowadza ogólną zasadę, że przepisy ogólne o postępowaniu mają w tym szczególnym postępowaniu zastosowanie, o ile z rozdziału regulującego postępowanie w sprawach małżeńskich nie wynikają zmiany. Stąd konieczność rozważenia, czy istotnie z tych szczególnych przepisów nie wynikają istotne zmiany. W grę wchodzi przede wszystkim dwa przepisy, a mianowicie art. 429 i 430 k.p.c.

Pierwszy z wymienionych artykułów stanowi, że „jeżeli strona wnosi o dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron, sąd nie może odmówić zarządzenia tego dowodu”. Różnica z ogólną zasadą (art. 311 k.p.c.) sprowadza się więc do tego, że w zwykłym trybie sąd może dopuścić dowód z przesłuchania stron, a w postępowaniu rozwodowym musi, jeżeli dowód ten zostanie zgłoszony przez stronę. Jednakże nawet w tym postępowaniu dowód ten nie może być przeprowadzony na okoliczności, co do których dowód ze świadków jest niedopuszczalny.

Po dopuszczeniu tego dowodu przeprowadzenie przesłuchania możliwe jest tylko po wyczerpaniu innych środków dowodowych.⁶ W sprawach rozwodowych często się zdarza, że z przyczyn natury faktycznej lub prawnej możliwe jest przesłuchanie tylko jednej strony. Będzie to np. miało miejsce wtedy, gdy jedna ze stron mieszka za granicą, i w dodatku w kraju, w którym przeprowadzenie rekwizycyjnego przesłuchania strony jest niemożliwe. Podobnie przedstawia się sprawa, gdy strona pozwana uporczywie nie stawia się w sądzie na rozprawę.

W tych wypadkach sąd orzekający zgodnie z art. 313 k.p.c. może ograniczyć postępowanie do przesłuchania tylko jednej strony bądź też zu-

⁶ Orzec. S.N. z 30.XII.1953 r. 2C 355/53, PiP nr 5/54, s. 911.

pełnie pominąć ten dowód. W sprawach rozwodowych z wyżej podanych przyczyn wchodzi w grę raczej pierwsza ewentualność. Gdyby sąd nie miał tych uprawnień, wytworzyłaby się tego rodzaju sytuacja, że sprawa nie mogłaby być w ogóle zakończona. Oczywiście nie można się pogodzić z takim „rozwiązaniem” trudności procesowych.⁷

Może również powstać w procesie tego rodzaju sytuacja, że już po przesłuchaniu stron sąd na wniosek stron bądź z urzędu przeprowadzi inne dowody, np. z przesłuchania świadków. W sprawach rozwodowych będzie to miało miejsce m.i. wówczas, gdy strona pozwana cofnie swe poprzednie uznanie powództwa i zgłosi świadków w celu ustalenia podanych przez siebie okoliczności. W tym wypadku po przesłuchaniu świadków należy w zasadzie powtórzyć przesłuchanie stron. Jeśli jedna ze stron zgłosi taki wniosek, jest to dla sądu wiążące.⁸

Obecnie należy przejść do omówienia art. 430 k.p.c., który stanowi, że jeżeli w sprawie o rozwód pozwany uznaje żądanie pozwu, to sąd może ograniczyć postępowanie dowodowe do przesłuchania stron. W związku z tym przepisem wyjaśnienia wymaga przede wszystkim pojęcie „uznania żądań pozwu”.⁹

Przed udzieleniem odpowiedzi na postawione pytanie zatrzymajmy się chwilę nad typową sytuacją procesową, która wprowadzi do rozumowania niezbędne elementy faktyczne.

Otóż wyobraźmy sobie spór rozwodowy, w którym powód wnosi o orzeczenie rozwodu z winy pozwanej twierdząc, że nastąpił trwały i nieod-

⁷ Orzecz. S.N. C 1339/51, OSN z. 4/53, poz. 100.

⁸ Orzecz. S.N. z 17.V.1956 r. 1 Cr 759/55, OSN z. 2/57, poz. 50.

⁹ W niniejszym artykule nie będę się zajmował sporną w literaturze i orzecznictwie kwestią, a mianowicie, czy uznanie pozwu jest oświadczeniem woli, czy też oświadczeniem wiedzy. W tej materii odsyłam czytelnika do obszernej na ten temat poniższej literatury:

E. Waśkowski: Przyznanie stron w procesie cywilnym „Rocz. Pr. Wil.” rok 1928, s. 2 i n.

Z. Fenichel: Uznanie według kodeksu postępowania cywilnego i kodeksu zobowiązań, P.P.C. rok 1935, s. 295 i n.

A. Weber: Uznanie żądania pozwu, P.P.C. rok 1937, s. 486 i n.

L. Peiper: O skutkach uznania powództwa przez oskarżonego, P.P.C. rok 1935, s. 160 i n.

S. Śliwiński: Kilka słów o powództwie cywilnym w postępowaniu karnym, P.P.C. rok 1936, s. 295 i n.

J. Litauer: Przyznanie strony w przyszłym polskim procesie cywilnym, P.P.iA. rok 1929, s. 465 i n.

wracalny rozkład pożycia małżeńskiego w wyniku zdrady małżeńskiej ze strony małżonki. Pozwana na rozprawie składa oświadczenie, że zgadza się na rozwód, ale z winy powoda. Twierdzi, że rozkład pożycia w istocie ma miejsce, lecz w wyniku zawinionego zachowania się powoda, który notorycznie zdradzał żonę.

Czy w tym wypadku możemy mówić o uznaniu żądań pozwu, gdy strony zgodnie wnoszą o orzeczenie rozwodu, lecz różnie przedstawiają okoliczności faktyczne, które doprowadziły do rozbicia małżeństwa? Innymi słowy — czy uznanie musi obejmować także twierdzenia faktyczne przytoczone w pozwie? Jeśli tak, to nie wystarczy zgoda strony przeciwnej na rozwód, gdy jednocześnie przytacza ona inne fakty uzasadniające uwzględnienie roszczenia.

Zagadnieniem tym zajmował się Sąd Najwyższy, poświęcając w swych wytycznych w zakresie stosowania art. 30 k.r. (z dnia 26.IV.1952 r. C. Prez. 798/51, ZO poz. 1) sporo miejsca. Przyjęto jako zasadę, „że zastosowanie art. 430 k.p.c. o dopuszczalności ograniczenia postępowania dowodowego do przesłuchania stron może mieć miejsce tylko wówczas, gdy pozwany nie tylko wyraża zgodę na orzeczenie rozwodu, lecz również zgadza się na rozstrzygnięcie o winie w sposób żądany przez powoda oraz przyznaje fakty podane przez niego jako przyczyny rozkładu pożycia, czyli — uznaje żądanie pozwu. W przypadkach natomiast, gdy wyrażenie zgody na rozwód nie łączy się z uznaniem powództwa, sąd nie ma upraw-

K. Stefko: *Faktyczne przytoczenia stron w procesie cywilnym*, Lwów 1909, s. 93.

M. Kabat: *O dowodach w procesie cywilnym*, Lwów 1882, s. 95 i n.

S. Gołąb i Z. Wusatowski: *Komentarz*, s. 43.

S. Kruszelnicki: *Komentarz*, s. 311.

M. Waligórski: *Proces cywilny*, t. I., s. 344.

J. Jodłowski: *Zasada dyspozycyjności w nowym polskim procesie cywilnym*, W-wa 1951, s. 36.

B. Wałaszek: *Uznanie pozwu*, *Zesz. Nauk. U.J.* — *Prawo* nr 3/56, s. 123 i n. *Sprawozdanie z Zebrania Naukowego Procesualistów*, PiP nr 8-9/51, s. 409—410.

W. Siedlecki: *Czynności procesowe*, PiP nr 11/51, s. 721.

H. Trammer: *List do redakcji N. Prawa*, NP nr 12/51, s. 50.

J. Winiarz: *Z zagadnień kodyfikacji postępowania cywilnego*, NP nr 6/52, s. 15 i n. (zob. też wypowiedź K. Stefki, s. 17).

W. Broniewicz: *Uznanie powództwa w polskim procesie cywilnym w świetle art. 218 § 2 k.p.c.*, NP nr 7-8/57, s. 70 i n.

W. Berutowicz: *Zasada dyspozycyjności w postępowaniu cywilnym*, W-wa 1957 r., s. 59, 145 i n.

nień przewidzianych w art. 430 k.p.c., lecz obowiązany jest stosować ogólne zasady postępowania dowodowego”.¹⁰

Identyczny pogląd wypowiedział Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 7.V.1954 r. w sprawie II C 1679/53¹¹, w którym przyjęto następującą zasadę: „Zgoda pozwanego na rozwód nie jest równoznaczna z uznaniem powództwa w rozumieniu art. 430 k.p.c., gdyż to ostatnie oznacza nie tylko zgodę pozwanego na orzeczenie rozwodu, ale również jego zgodę na rozstrzygnięcie o winie w sposób żądany przez powoda oraz przyznanie faktów podanych przez powoda jako przyczynę rozkładu pożycia”.

Z tym stanowiskiem nie zgadza się Witold Broniewicz¹², który twierdzi, że nie można przyjmować, „aby zgoda na orzeczenie o winie rozwodu w myśl żądania powoda mogła wchodzić w skład uznania powództwa o rozwód. Pod tym względem zatem uznanie powództwa o rozwód nie różni się od zgody na rozwód. Podobnie — twierdzi dalej Broniewicz — między tymi dwoma oświadczeniami pozwanego nie ma różnic, jeśli chodzi o zagadnienie przyznania faktów podanych przez powoda jako ważnych powodów zupełnego i trwałego rozkładu pożycia”.

To stanowisko nie znalazło jednak poparcia w orzecznictwie sądowym ani w literaturze. W Komentarzu do kodeksu rodzinnego podano stanowisko Broniewicza trafnej krytyce podkreślając, że nie odpowiada ono intencjom ustawodawcy. Komentatorzy reprezentują pogląd, że ograniczenie postępowania dowodowego na podstawie art. 430 k.p.c. może wchodzić w grę tylko wówczas, gdy strona pozwana przyznała wszystkie istotne dla sprawy twierdzenia faktyczne strony powodowej.

Identyczne stanowisko zajmuje W. Siedlecki, który trafnie przyjmuje, że „w uznaniu (...) pozwu mieści się przyznanie za prawdziwe okoliczności faktycznych stanowiących podstawę żądania pozwu oraz wyrażenie zgody na wydanie wyroku zgodnie z treścią żądania pozwu”.¹³

Należy moim zdaniem uważać ten pogląd za trafnie rozstrzygający interesujące nas zagadnienie.

¹⁰ W dalszej części wytycznych Sąd Najwyższy omawia inne kwestie procesowe związane z wykładnią art. 430. Zagadnienia te zostaną omówione w dalszej części artykułu.

¹¹ Orzeczn. S.N. II C 1679/53, OSN z. 2/56, poz. 34.

¹² Witold Broniewicz: Uznanie powództwa w polskim procesie cywilnym w świetle art. 218 § 2 k.p.c., NP nr 7-8/57, s. 70 i n.

¹³ W. Siedlecki: Postępowanie cywilne — część szczególna, PWN 1959 r., s. 49. Identycznie W. Siedlecki: Zasady wyrokowania w procesie cywilnym, Wyd. Prawnicze 1957 r., s. 185.

W razie więc przyznania faktów i uznania roszczenia sąd orzekający nie może poprzestać na tym uznaniu, lecz powinien przede wszystkim przeprowadzić dowód z przesłuchania stron. Jeśli po przeprowadzeniu tego dowodu dojdzie do przekonania, że materiał dowodowy nie jest wystarczający i że istnieją wątpliwości, czy nastąpił trwały rozkład pożycia, to wówczas powinien przeprowadzić dalsze dowody (np. ze świadków). W tym zakresie sąd nie jest skrupowany i może powoływać dowody nie tylko na wniosek stron, ale także z urzędu.¹⁴

W ogóle jako zasadę należy przyjąć, że dowód z przesłuchania stron powinien być przeprowadzony w sposób szczególnie wyczerpujący. Chodzi bowiem — poza ujawnieniem elementów istotnych dla ustalenia istnienia rozkładu pożycia — o ustalenie, jakimi pobudkami kierowała się strona, wyrażając zgodę na rozwód. Jeśli sąd dojdzie do przekonania, że pobudki te nie zasługują na wiarę, to dopuszczenie innych dowodów powinno być regułą.¹⁵ Powinno ono mieć miejsce nawet wówczas, gdy strona, zeznając w trybie art. 311 k.p.c., ustala fakty, które w normalnych warunkach prowadziłyby do przyjęcia, że rozkład pożycia małżeńskiego jest tak zaawansowany, iż należy orzec rozwód.

O treści składanych przez stronę oświadczeń decyduje ona sama. Może ona przeto cofnąć złożone poprzednio uznanie roszczenia powodowego. W tym wypadku sąd powinien uznać pierwsze oświadczenie za „niebyłe” i przeprowadzić postępowanie dowodowe na ogólnych zasadach.¹⁶

Jeśli chodzi o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron, to trzeba powiedzieć, że powinno ono przebiegać na ogólnych zasadach obowiązujących w postępowaniu cywilnym. Odnosi się to przede wszystkim do zasady prawdy obiektywnej. Sąd powinien — przy ujawnianiu tej prawdy — posłużyć się wszystkimi znanymi naszemu k.p.c. środkami dowodowymi. Jeśli przeto po przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania stron sąd dojdzie do przekonania, że nie wszystkie elementy faktyczne istotne w sprawie zostały należycie wyjaśnione, to niedopuszczalne jest oddalenie pozwu bez przeprowadzania innych dowodów zgłoszonych przez strony lub dopuszczonych z urzędu (w wypadku bierności stron dopuszczenie dowodów z urzędu jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem sądu — art. 236 k.p.c.).

¹⁴ Orzec. S.N. C 1820/51 z dnia 31.X.1952 r., NP nr 7/53, s. 76 oraz Wytoczne S.N. (cyt. wyżej).

¹⁵ Orzec. S.N. 2 C 1679/53 z 7.V.1954 r., OSN 2/56, p. 34; orzec. S.N. C. 752/51 z dnia 21.VIII.1951 r., NP nr 12/51, s. 40.

¹⁶ Orzec. S.N. z 7.V.1954 r. II C 1679/53, OSN z. 2/56, p. 34.

Wydanie wyroku może nastąpić dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków dowodowych. W pewnych wypadkach możliwe byłoby odstąpienie od tej zasady. Wymienić tu można — za Komentarzem do Kod. rodz. — następujące wypadki: a) gdy strony ustaliły fakty wyłączające możliwość orzeczenia rozwodu (np. żyją ze sobą nadal fizycznie); b) gdy strony potwierdzają okoliczności przytoczone w pozwie, lecz z okoliczności tych wynika, że nie ma trwałego i zupełnego rozkładu pożycia (np. gdy powód jako przyczynę rozwodu podaje fakt, że pozwana ubiera się nie tak, jak on chce), c) gdy strony zgodnie złożą zeznania przeczące tezom zawartym w pozwie.¹⁷ W ostatnim z wymienionych przykładów pożądana jest pewna ostrożność w postępowaniu, zmierzająca do ustalenia pobudek, którymi kierowały się strony, składając takie właśnie zeznanie.

Jak już wyżej powiedzieliśmy, sąd ocenia treść zeznań stron w ramach swobodnej oceny dowodów. Jeśli więc zdarzy się, że strona zainteresowana szybkim uzyskaniem rozwodu ustali okoliczności, które nie mają „pokrycia” w całokształcie materiału dowodowego, to sąd może nie dać wiary zeznaniom tej strony i przyjąć zgoła inne ustalenia za podstawę przy ferowaniu wyroku.¹⁸

Na zakończenie trzeba przytoczyć opinie T. Dybowskiego, który w artykule pt. „Niektóre zagadnienia problematyki rozwodowej na tle orzecznictwa i doktryny” wyraża pogląd, że stosowanie art. 430 k.p.c. powinno mieć miejsce tylko w wypadkach wyjątkowych.¹⁹

„Wyjątkowość” artykułu 430 k.p.c. nie może być oczywiście kwestionowana. Chodzi jednak o to, aby zbyt nie ograniczać stosowania tego przepisu, gdyż byłoby to niezgodne z intencjami ustawodawcy. Dotychczasowa praktyka sądów w tym zakresie wydaje się dawać podstawę do twierdzenia, że przepis ten jest rozumiany przez praktykę w sposób właściwy.

¹⁷ Komentarz do Kodeksu rodz., Wydawnictwo Prawnicze, s. 783-784.

¹⁸ Orzec. S.N. w sprawie C 1390/51, NP nr 5/53, s. 79. Cytuję tezę z tego orzeczenia: „Jeżeli więc jedna ze stron, zmierzając do szybkiego ukończenia procesu, godzi się na przypisanie jej współwiny w rozkładzie pożycia małżeńskiego, to sąd w ocenie wyników przeprowadzonego postępowania i całokształtu zebranego materiału jest władny mimo tego oświadczenia uznać, że stronie tej nie można przypisać współwiny w rozkładzie pożycia”.

¹⁹ T. Dybowski: Niektóre zagadnienia problematyki rozwodowej na tle orzecznictwa i doktryny, NP nr 6/56, s. 60.